10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 89 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 144.

Kraków, środa 25 czerwca 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

„Walka o zabezpieczenie Europy"

Światowe echa zdemaskowania zdrady moskiewskiej.

Madryt, 24 czerwca. Z niedającym się opisać entuzjazmem powitały wszystkie kulturalne narody świata, związane tradycyjnemi węzłami z zachodnią cywilizacją, wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich, fińskich i rumuńskich na tereny zajmowane przez Rosję sowiecką i o rozpoczęciu największej w dziejach krzyżowej wyprawy przeciw światowemu bolszewizmowi.

Wybiła nareszcie godzina ostatecznego rozrachunku. Jak grom z nieba Europa dowiedziała się w niedzielę rano i stanęła zwarcie przeciwko Rosji sowieckiej. Walka z bolszewizmem to bojowe hasło całego kontynentu europejskiego.

Do tej krzyżowej wyprawy przeciwko Kremlowi odnosi się

katolicka Hiszpanja,

z żywiołowym entuzjazmem i całkowitem oddaniem. „Nikt inny, jak właśnie Niemcy, mają prawo czuć się bojownikami wolności, kultury i cywilizacji" — oto pierwsze komentarze, jakiemi zaopatruje się w Hiszpanji wiadomości o kroku Niemiec przeciwko bolszewizmowi sowieckiemu. Związek Sowietów uprawiał fałszywą grę.

Wychodząc ze swego politycznego nastawienia Rosja sowiecka czyniła wszystko, aby wyciągnąć możliwie największe korzyści z bankructwa Zachodu i w niem pokładała wszystkie swe nadzieje. W chwili obecnej Europa znajduje się w wojnie ludów z czerwonem władztwem, **w wojnie, która może się zakończyć jedynie zagładą rządu sowieckiego.** Niemcy zerwały pęta i z nowemi wzmocnionemi siłami przystąpiły do wypełnienia swej dziejowej misji zmiażdżenia czerwonego reżimu — czytamy w artykule wstępnym

szwedzkiego dziennika „Aftonbladet",

zatytułowanym **„Europejska wojna wolności".**

W rozpoczęciu walki z bolszewizmem **naród włoski dopatruje się zwrotnego momentu o największem znaczeniu dziejowem,** to też samą zapowiedź walki **przyjęto we Włoszech z entuzjazmem płynącym z głębi serc.**

Znany szwajcarski dziennik „La Suisse" pisze, że rozpoczął się **największy akt w historji świata,** bowiem Europa nie przeżywała jeszcze chwili takiego jednomyślnego zjednoczenia jak obecnie, występując wspólnie przeciwko największemu wrogowi.

Wszyscy przedstawiciele zachodniej kultury, sięgającej daleko poza granice sprzymierzonych mocarstw — mówi się

w kołach oficjalnych Chorwacji —

przyjmują walkę Niemiec dla ostatecznego uwolnienia Europy od światowego niebezpieczeństwa bolszewickiego z wyrazami uznania i współudziałem ideowem.

W stolicy Słowacji — Bratysławie

odbyła się na wielką skalę zakrojona **entuzjastyczna manifestacja na cześć Niemiec i ich sprzymierzeńców.**

Dzienniki **bułgarskie** zwracają uwagę na te punkty proklamacji kanclerza Hitlera, w których wymienione są **represyjne żądania Moskwy pod adresem Bułgarji.** Olbrzymią akcję mającą na celu likwidację komunistycznego niebezpieczeństwa, wita Bułgarja z uczuciem żywej wdzięczności. Dziennik „Duma" m. in. pisze że, w obecnej wojnie, będącej ostatnią na tym kontynencie, niezależnie od przewagi wojskowej Niemiec, **opinja polityczna będzie po stronie Niemiec.** Zwycieskie wojska Rzeszy kroczą obecnie wzdłuż gigantycznego frontu kontynentalnego **dla sprawy nowej Europy i dla dobra samego narodu rosyjskiego.**

Bułgarski znawca prawa międzynarodowego profesor Genoff podkreśla w opublikowanym przez siebie artykule, że **Związek Sowietów postawił się poza ramy współżycia europejskiego,** przyczem ideologja bolszewicka odgrywa niewątpliwie wielką rolę. Cel wytyczny Moskwy polegał na zbolszewizowaniu całej Europy, czego Niemcy nie mogły tolerować.

Dziennik budapeszteński „Wirrada"

pisze: „Rozpoczęta dziś walka na Wschodzie jest historycznej doniosłości krokiem na drodze do wyzwolenia i odrodzenia". Organ rządowy „Hetfoe" podkreśla, że **kanclerz Hitler zerwał maskę spisku, jakiego nie zorganizowano jeszcze nigdy w dotychczasowej historji, celem zniszczenia nieżydowskiego świata.**

Wrażenie w Stambule

wzmogło się jeszcze bardziej kiedy nadeszła tam wiadomość **o czwartem pytaniu Mołotowa, dotyczącem baz nad cieśninami morskiemi.** Podanie do wiadomości żądań sowieckich odnośnie do Turcji i odrzucenie ich przez Niemcy, przyczyniło się do jak najkorzystniejszego przyjęcia ostatniej decyzji Niemiec w kołach tureckich. Zainteresowane koła polityczne, niezależnie od silnego i dodatniego echa, z jakiem spotkało się tutaj zawarcie układu niemiecko-tureckiego, podkreślają z uznaniem wysiłki niemieckie w kierunku oparcia stosunków z Turcją na nowych podstawach.

Pierwsze komentarze w Tokio

podkreślają zasadniczo, że Niemcy wskutek stanowiska Kremla były zmuszone swoje operacje nietylko ograniczyć do Anglji, ale również zlikwidować niebezpieczeństwo, grożące im od wschodu.

Organizacja „Seigo Nakanos", w dłuższem oświadczeniu na temat powstałej ostatnio sytuacji, wysuwa żądanie streszczające się w tem, że **pakt trzech mocarstw powinien być również w przyszłości wytyczną w polityce zagranicznej.** Japonja, Niemcy i Włochy zobowiązały się wzajemnie do popierania w dziedzinie politycznej, gospodarczej i wojskowej. Rosja nawiązała porozumienie z Anglją i z tego powodu stała się ona wspólnym wrogiem paktu trzech.

Występując czynnie przeciwko bolszewizmowi — pisze

paryski dziennik „Matin" —

Niemcy wyświadczyły nieocenioną usługę całej kulturze europejskiej, a przedewszystkiem także francuskiej.

Dziennik **kopenhaski** „Fraedelandet" podkreśla, że bolszewiccy władcy na Kremlu przez cały przeciąg obecnej wojny pracowali jedynie w tym kierunku, aby móc czerpać korzyści z propagowanego przez siebie chaosu europejskiego. Akcji tej położono nareszcie koniec.

Prasa fińska pod znakiem wojny na Wschodzie.

Głęboka wdzięczność za stanowisko Niemiec.

Helsinki, 24 czerwca. **Pod pięciowierszowemi tytułami i w niezmiernie sensacyjnej formie przyniosła fińska prasa poniedziałkowa obszerne komunikaty i obrazki nastrojowe na temat wojny na Wschodzie.** W artykułach wstępnych dzienniki podkreślają przedewszystkiem szczere stanowisko Niemiec wobec państw bałtyckich i Finlandji podczas rokowań o zawarcie paktu między Niemcami i Rosją sowiecką w roku 1939.

„Uusi Suomi" w artykule pt. „Burza wybuchła" stwierdza, że nie może obecnie ulegać już najmniejszej wątpliwości, iż **na świecie dokonuje się historyczne przejście z epoki ucisku w epokę szczęśliwej przyszłości.** Finlandja miała więcej możliwości zrozumienia historycznej doniosłości obecnych wypadków, niż inne małe narody. Zdolność do spoglądania w jasną przyszłość musi obecnie zdać próbę żelaznych nerwów, silnej woli i niewzruszonej czujności.

„Helsingin Sanomat" podkreśla w artykule wstępnym, że opublikowanie dokumentów o kreciej robocie ZSRR wykazało z całą jasnością metody tej roboty. Wiele wydarzeń historycznych z ostatnich lat, co do których nie posiadają dotychczas informacyj lub posiadano jedynie fałszywe wiadomości, zostały obecnie za jednym zamachem postawione we właściwem świetle.

Linja polityczna Japonji nie zmieniona.

Tokio, 24 czerwca. **Cała prasa tokijska poświęca swoje pierwsze kolumny nowemu etapowi wojny europejskiej, przynosząc równocześnie obszerne wyjątki z proklamacji kanclerza Hitlera, z fotografjami Kanclerza i licznemi mapami.**

Również reszta treści dzienników japońskich poświęcona jest przeważnie głosom japońskich dyplomatów, wojskowych i polityków. Zasadnicza treść tych wszystkich oświadczeń, złożonych w obliczu nowej sytuacji, wykazuje wielkie zrozumienie dla postępowania Niemiec zarówno ze strony politycznej, jak i wojskowej i dyplomatycznej.

Kilka dzienników przynosi ponadto rozmowy telefoniczne ze swoimi korespondentami berlińskimi. Wszystkie dzienniki wyrażają zgodną opinję, że **linja polityczna Japonji pozostaje nienaruszona, a Japonja w dalszym ciągu trwa niezłomnie przy swoim wytkniętym celu wprowadzenia nowego porządku na Dalekim Wschodzie.**

Nawiązując do proklamacji kanclerza Hitlera „Tokio Niczi Niczi" oświadcza, że Niemcy zostały zmuszone do powzięcia zdecydowanych kroków przeciwko nieustannym intrygom Moskwy. Zrozumiałem jest, że ustosunkowanie się jej wobec Anglji nie mogło pozostać bez następstw, przyczem dziennik podkreśla, że porozumienie angielsko-sowieckie nie było niespodzianką.

Manifestacje przyjaźni w Hiszpanji.

Madryt, 24 czerwca. **W ubiegłą niedzielę odbyła się w Madrycie wielka manifestacja przyjaźni na rzecz Niemiec, w której wzięły udział tłumy ludności. Raz po raz wznosiły się okrzyki na cześć Niemiec i Hiszpanji, przyczem tłum demonstrował przeciwko Związkowi Radzieckiemu.**

Z prowincjonalnych miejscowości na terenie Hiszpanji, oraz od władz okrętowych Falangi napływały w ciągu dnia drogą telefoniczną i telegraficzną życzenia pomyślności, oraz deklaracje przyjaźni. Ogół społeczeństwa hiszpańskiego z wielkiem zrozumieniem powitał krok Niemiec przeciw bolszewickim spiskowcom. Hiszpanie, którzy na przestrzeni trzech lat, bronili swej ojczyzny w walce z emisarjuszami Moskwy, obecnie z niezwykłym entuzjazmem śledzą tok walki Niemiec z wrogiem nowego ładu europejskiego.

Stuprocentowa solidarność Włoch i Niemiec.

Rzym, 24 czerwca. W związku z rozpoczęciem kroków wojennych pomiędzy osią a Rosją sowiecką, dyplomatyczny współpracownik agencji Stefani oświadcza, że **włoska opinja publiczna przyjęła wiadomość o tej wojnie z zadowoleniem i ulgą,** ponieważ naród włoski zawsze odnosił się z instynktowną nieufnością do rosyjskiego komunizmu, który Włochy zawsze zwalczały.

Włochy były pierwszym krajem, gdzie rozpoczęła się walka z komunizmem, również w Hiszpanji Włochy i rosyjski bolszewizm stały w dwóch wrogich obozach przeciwko sobie. Brutalne i cyniczne metody, przy pomocy których komunistyczna Rosja ciągnęła korzyści z obecnego konfliktu, zagarniając liczne małe państwa graniczne, raziły głęboko poczucie umiarkowania u narodu włoskiego, zwłaszcza, że **gwałtowne bolszewizowanie tych terenów demaskowało całą głębię barbarzyństwa duszy rosyjskiej.**

Dużą rolę odgrywały również przytem — jak pisze dalej dyplomatyczny współpracownik agencji Stefani — **intrygi Sowietów w czasie konfliktu bałkańskiego,** kiedy to Rosja jako rzekomy przyjaciel osi pracowała równocześnie na rzecz kapitalistów. Tego rodzaju ohydna dwulicowa gra ludzi z Kremla zdemaskowała zupełny brak jakiegokolwiek idealizmu.

Politykom z Kremla chodzi przedewszystkiem o wciąż nowe nabytki terytorjalne, oraz o pozostanie jedynym zwycięzcą na terenie Europy, wydanej na pastwę zniszczenia.

Nieustannie dopuszczali się oni również zagrażania żywotnym interesom Włoch na Bałkanach. „Wojna przeciwko Sowietom i nieunikniona ich zniszczenie uważane jest z tego powodu przez włoską opinję publiczną jako podstawowy czynnik sprawiedliwej i trwałej reorganizacji europejskiej. Koniecznym warunkiem tej reorganizacji jest **oczyszczenie kontynentu od wszelkich elementów nieporządku, przemocy i barbarzyństwa.** Naród włoski jest gotowy wysłać swoje siły zbrojne do wspólnej walki z Rosjanami i to w tym momencie, kiedy zadecydują o tem Mussolini i Hitler. Solidarność Włoch z Niemcami jest stuprocentowa".

Konkluzje prasy holenderskiej.

Haga, 24 czerwca. **„Churchill i Roosevelt intonują od wczoraj głośne hymny pochwalne na cześć bolszewizmu, a jeszcze do niedawna byli oburzeni z powodu usiłowań Niemiec utrzymywania z Rosją sowiecką dobrych sąsiedzkich stosunków"** — stwierdza holenderska agencja prasowa „ANP" w obszernym opisie rozwoju wypadków historycznych ostatniego tygodnia.

To, co kapitalistyczne koła Anglji i Ameryki uważały za powód do oburzenia, to obecnie praktykują same z największym spokojem. **Londyn i Nowy Jork oraz żydowsko-bolszewickie koła w Moskwie stały się nagle jedną zwartą rodziną.**

Prasa duńska o nowym konflikcie.

Kopenhaga, 24 czerwca. O konflikcie oraz decyzji, posiadającej potężną wagę, a które będą miały olbrzymi wpływ na losy Europy, wypowiada się na swych łamach **dziennik „Politiken"** w artykule wstępnym, w którym m. in. powiedziano, że wydarzenia od chwili wybuchu wojny rosyjsko-fińskiej wniosły poważne obawy na Północy z powodu parcia Rosji sowieckiej ku Zachodowi. W krajach tych spoglądano z powagą na poczynania komunistycznych, współdziałających pod płaszczykiem Kominternu w Moskwie. Siły te zostały obecnie skoordynowane dzięki potężnej niemieckiej organizacji wojskowej.

W dłuższym przeglądzie wydarzeń politycznych i kulisów obecnej wojny wypowiada się **„Nationaltidende":** Mocarstwa, prowadzące wojnę ze Wschodem występują przeciwko przeciwnikowi, który przez wszystkie narody europejskie, uważany jest za największego wroga, ponieważ głównym i przewodnim celem Rosji sowieckiej było wywołanie światowej rewolucji, zdławienie tradycji i wiary na Zachodzie, oraz zastąpienie ich komunizmem.

„Rosja sowiecka ponosi winę".

Szanghaj, 24 czerwca. „Shanghai Times" oświadcza, że Rosja sowiecka uprawiała dwulicową grę i że Hitler wymierzył cios, zanim ta gra stała się dla niego niebezpieczna.

„Shanghai Mainichi" pisze, że Rosja sowiecka wskutek swej dwulicowej gry ponosi winę wojny z Niemcami. Rosja już od dłuższego czasu czyniła przygotowania do konfliktu wojennego z Niemcami.

Wielkie sukcesy ofensywy na wschodzie.

Główna kwatera Wodza 25 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na wschodzie operacje niemieckiej siły zbrojnej przebiegają planowo wśród wielkich sukcesów.

Na obszarze morskim dookoła Anglji samoloty bojowe zatopiły jedną brytyjską łódź strażniczą i uszkodziły ciężko dwa nieprzyjacielskie okręty handlowe.

Podczas próby brytyjskich samolotów nalecenia za dnia na obsadzone obszary, zestrzelone zostały 22 nieprzyjacielskie samoloty. Podczas tych walk cztery własne samoloty zostały stracone.

Jedna z baterji dalekosiężnych marynarki wojennej ostrzeliwała nieprzyjacielskie okręty w Kanale.

Ostatniej nocy lotnictwo bombardowało urządzenia portowe u ujścia Tamizy i w Anglji południowo-wschodniej. Powstały wielkie pożary.

Brytyjskie samoloty zrzuciły ostatniej nocy na Niemcy północno-zachodnie nieznaczną ilość bomb zapalających i rozpryskujących, przez które kilka osób cywilnych zostało zabitych lub zranionych. Trafionych zostało kilka budynków mieszkalnych.

Nocni myśliwcy zestrzelili jeden, artylerja marynarki dwa samoloty bojowe. Pewna formacja nocnych myśliwców uzyskała swoje 200 nocne zestrzelenie. Eskadra myśliwska, pod dowództwem podpułkownika Moeldersa, uzyskała w dniu 22 czerwca swoje 750 zwycięstwo powietrzne.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym 25 czerwca. Włoski komunikat wojskowy z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W **Afryce północnej** włoskie i niemieckie samoloty bombardowały wczoraj fortyfikacje i pewną koncentrację samochodów w Tobruku. W przebiegu oczyszczania terenu wojennego pod Sollum liczba angielskich wozów pancernych, które wpadły w ręce sił zbrojnych mocarstw osi, podwyższyła się do 249, z których 12 **całkowicie jest** zdatnych do użytku.

W **Afryce wschodniej** w dn. 22 czerwca wojska załogi Uolchefit, pozostające pod dowództwem porucznika Gonneli, wdarły się głęboko śmiałem uderzeniem w nieprzyjacielskie linje i zadały nieprzyjacielowi poważne straty, wzięły do niewoli jeńców, zdobyły działa, broń i amunicję. W akcji tej wyróżnił się szczególnie pewien oddział Anhara i pewien oddział Altipiano.

Trzy angielskie samoloty przeprowadziły wczoraj lot zniżony **nad Syrakuzami**, przyczem trafiony został szpital Czerwonego Krzyża i jedna kobieta została zabita.

Włoski hydroplan zatopił nieprzyjacielską łódź podwodną.

Rzym, 24 czerwca. Jak wynika z nadzwyczajnego sprawozdania podanego urzędowo przez agencję Stefani, **jeden z włoskich wodnopłatowców zaatakował w centralnym rejonie morza Śródziemnego**, **gdzie przeprowadzał akcję wywiadowczą, nieprzyjacielską łódź podwodną i celnym pociskiem bombowym spowodował jej zatopienie.**

Przesadna pewność siebie.

Sztokholm, 24 czerwca. „Aftonbladet“ przynosi dziś wyjątek z artykułu, zamieszczonego w moskiewskiej „Prawdzie“. Artykuł ten pisze m. in.: „To, że zwycięstwo Sowietów jest pewnem, nie ulega żadnej wątpliwości. Nasi sowieccy pocci nie stali z założo-[illegible]

„Skomponowali oni już hymny zwycięskie, których naczelnym motywem jest strofa: „ostatnia walka należy do nas“ Kultura bolszewicka — pisze dalej moskiewski organ partyjny — stoi tak wysoko, że żadna inna nie może jej dorównać“.

Deklaracja neutralności Turcji.

Ankara, 24 czerwca. **Jak donoszą ze strony urzędowej, rząd republiki tureckiej zdecydował się, wobec wojny między Niemcami a Związkiem Sowietów, ogłosić neutralność Turcji.**

W kilku wierszach.

Minister spraw zagranicznych Turcji, Saracoglu przyjął bawiących w Ankarze dziennikarzy niemieckich. Minister złożył przedstawicielom prasy podziękowanie za ich pracę, która dla Turcji posiadała wielką wartość

*

Poseł do parlamentu z ramienia partji robotniczej Emanuel Shinwell wysunął na kongresie robotniczym w Edynburgu projekt rozciągnięcia kontroli państwowej nad całym przemysłem brytyjskim, ponieważ klęski, poniesione przez Anglję wykazały, że istotny powód trudności leży w organizacji produkcji wojennej.

Jeżeli Anglja nie będzie w stanie opanować tej sytuacji, wówczas zasługuje na klęskę, a winę może przypisać wyłącznie sama sobie. Rząd popełnił wiele błędów i na to niema żadnego usprawiedliwienia.

*

Lotniczy sprawozdawca „News Chronicle„ według doniesień z Londynu zaznacza, że dzienne ataki królewskiej floty powietrznej nad Kanałem, oraz w Afryce północnej należą do najbardziej znamiennych wydarzeń wojennych, jakie dotychczas notowano. Mimo to jednak lotnictwo poniosło najdotkliwsze straty w atakach, dokonywanych za dnia.

Kanclerz Hitler przyjął ministra Pavolini.

Berlin, 24 czerwca. **Kanclerz Hitler przyjął w poniedziałek w nowej kancelarji Rzeszy w obecności ministra dra Goebbelsa włoskiego ministra oświaty ludowej Alessandro Pavolini.**

Oddział przyboczny SS. w czasie przyjazdu i odjazdu ministra włoskiego oddał honory wojskowe.

Nadzwyczajne posiedzenie rządu szwedzkiego.

Sztokholm, 24 czerwca. **Rząd szwedzki zebrał się w poniedziałek na nadzwyczajne posiedzenie, które trwało dwie i pół godziny.** Także i wydział spraw zagranicznych szwedzkiego parlamentu zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie. Jak donosi agencja T. T. w zebraniu tem wziął również udział król szwedzki Gustaw.

Premjer Konoye u cesarza.

Tokio, 24 czerwca. **Premjer Konoye został w poniedziałek przyjęty przez cesarza na audjencji, celem złożenia sprawozdania o sytuacji politycznej.**

W międzyczasie zebrała się konferencja porozumiewawcza pomiędzy rządem i siłami zbrojnemi, w której brał udział premjer Konoye, minister spraw zagranicznych Matsuoka, obaj ministrowie sił zbrojnych, szefowie sztabów generalnego i admiralskiego, [illegible] minister spraw wewnętrznych Hiranuma.

Rozmowa premjera Konoye z Wangczingwei'em.

Tokio, 24 czerwca. **Między premjerem rządu nankińskiego Wangczingwei'em i ministrem finansów Chou Fchai z jednej strony a premjerem Konoye i ministrem spraw zagranicznych Matsuoką z drugiej, odbyła się dłuższa konferencja, w toku której omówiono szczegóły ściślej współpracy Chin i Japonji w szczególności omówiono zagadnienia gospodarcze.**

Drugą konferencję odbył Wangczingwei z ministrem marynarki oraz szeregiem czołowych osobistości z ramienia japońskiej żeglugi morskiej.

Na przyjęciu, wydanem na cześć chińskiego gościa, minister spraw zagranicznych Matsuoka podkreślił wiekową łączność Japonji z Chinami oraz oświadczył, iż **Japonja uznaje rząd nankiński jako jedyną prawowitą władzę w Chinach.** Ostatnia wizyta Wangczingweia miała na celu poruszenie w sposób szczery wszelkich zagadnień, mających na celu szybką likwidację konfliktu.

Damaszek obsadzony przez wojska angielskie.

Genewa, 24 czerwca. Z Vichy donoszą: **Stolica Syrji Damaszek, po ewakuowaniu przez Francuzów, została obsadzona przez wojska hinduskie, nowozelandzkie i gaullistyczne. Francuzi trzymają otaczające wyżyny, oraz szosy z Damaszku do Bejrutu i Homs.**

Posuwanie się wojsk angielskich z Palmiry na pustynię syryjską, o którem doniesiono we wczorajszym komunikacie sytuacyjnym, odbywało się początkowo z Iraku w dwóch kolumnach, które następnie połączyły się. Francuskie lotnictwo bojowe zaatakowało te oddziały i, jak oświadczono w poniedziałek w południe we francuskich kołach wojskowych, zadało im bardzo ciężkie straty.

Bejrut, 24 czerwca. Gwałtowne walki, toczące się w całej Syrji, rozgrywają się również w okolicy Damaszku, gdzie wojska francuskie w czasie przeciwataków wzięły do niewoli wielu jeńców, wśród których znajdują się przedstawiciele wszystkich części imperjum brytyjskiego.

Lotnictwo francuskie w rejonie Eufratu zaatakowało kolumny brytyjskie, które zamierzały posuwać się wzdłuż naftociągu.

Katastrofa bombowca amerykańskiego

Nowy Jork, 24 czerwca. **Jak donosi „Associated Press“ w stanie Georgie spadł na ziemię lekki bombowiec wojskowy. Trzech członków załogi poniosło śmierć.**

Angielskie „obietnice pomocy“ dla Moskwy.

Sztokholm, 24 czerwca. **Zdemaskowanie zdrady Moskwy i błyskawiczna reakcja niemiecka skłoniły Churchilla do natychmiastowego zrzucenia maski. Angielski premjer w wygłoszonem przemówieniu przyznał się otwarcie do nawiązania bardzo ścisłego spisku z międzynarodowem bolszewizmem, a bolszewickim władcom na Kremlu przyrzekł wszelką możliwą pomoc ze strony „demokracyj“.**

Gwarancje, udzielone bolszewizmowi przez Churchilla w imieniu międzynarodowego kapitału, brzmią według Reutera następująco:

„Udzielimy Rosji i narodowi rosyjskiemu wszelkiej możliwej pomocy. Zaapelujemy do wszystkich naszych przyjaciół i sprzymierzonych na całym świecie, aby uczynili to samo. Anglja zaofiarowała Rosji wszelką pomoc techniczną i gospodarczą, jakiej tylko Rosja może potrzebować“.

W politycznych kołach Sztokholmu w związku z tem nowem „przyrzeczeniem pomocy“ zapytują, jak i w jakich rozmiarach Anglja zamierza udzielić poparcia bolszewikom, kiedy przecież niema dnia, aby sama nie błagała o pomoc Stanów Zjednoczonych.

Ameryka Południowa pod wrażeniem wojny niemiecko-rosyjskiej.

Buenos Aires, 24 czerwca. **Opinja publiczna, oraz cała prasa wieczorna stoją pod głębokiem wrażeniem wojny niemiecko-sowieckiej. Przed wywieszkami redakcyj, zawierającemi ostatnie depesze, gromadziły się przez cały dzień wielkie tłumy publiczności.**

Dzienniki wieczorne przyniosły proklamację kanclerza Hitlera, oraz notę niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych pod olbrzymiemi nagłówkami zaopatrując je wielkiemi podobiznami Kanclerza.

„Razon“ oświadcza, że z absolutną pewnością należało oczekiwać, iż wcześniej czy później Niemcy muszą się zetrzeć z Moskwą, centralą niewolnictwa. „Noticias Graficas“ stwierdzają, że z proklamacji wynika, iż **kanclerz Hitler pragnie bronić cywilizacji europejskiej przeciw kapitalizmowi i Sowietom.** Pewnem jest, jak to wykazują także słowa Adolfa Hitlera, że Sowiety stały nieustannie w porozumieniu z Anglją i czyniły stałe próby zgnębienia Niemiec.

Lima 24 czerwca. **Wypowiedzenie przez Niemcy wojny Rosji wywołało wśród ludności Peru olbrzymią sensację.** Dzienniki poranne przynoszą kablowe depesze, zawierające pełny tekst proklamacji kanclerza Hitlera i oświadczenia ministra von Ribbentropa pod grubemi tytułami przez całą stronę.

Dotychczas jedynie tylko dziennik poranny „Prensa“ mógł zająć stanowisko w komentarzu redakcyjnym. Dziennik ten w artykule wstępnym podkreśla, że Rosja sądziła, iż będzie mogła stale łowić ryby w mętnej wodzie. Stalin popełnił wielki błąd, sądząc że zdoła zmobilizować południowo-wschodnią Europę przeciwko Rzeszy. Równocześnie jednak dopuścił się niesłychanej niezręczności, żądając od Rumunji Besarabji, przez co wpędził ją w ramiona Niemiec.

Santiago de Chile, 24 czerwca. Większość poważniejszych dzienników przynosi pełny tekst proklamacji kanclerza Hitlera, przyczem niektóre z nich w nagłówkach podkreślają złamanie i zdradę układu z Niemcami przez Rosję.

Głosy prasy włoskiej.

Rzym, 24 czerwca. **Pod olbrzymiemi tytułami „Wojna Sowietom!“ przynosi rzymska prasa w poniedziałkowem wydaniu wspólnie powziętą decyzję mocarstw osi, wyruszenia na bój przeciw zdradzieckiemu bolszewizmowi.**

„**Giornale d'Italia**“, w wydaniu południowem, podkreśla, iż Niemcy i Włochy odpowiedziały zbrojnie bolszewizmowi, gotującemu się do ataków.

Wystąpienie mocarstw osi do wojny z Rosją sowiecką „**Messagero**“ określa jako następstwo koniecznej i nie dającej się odraczać decyzji. „Wróg zdemaskował się“ — takim tytułem zaopatruje dziennik swe wywody, opisujące ostatnie wydarzenia. Podpis sowiecki położony pod aktem przyjaźni, jaki Rosja zawarła z Niemcami, jest dokumentem jawnego krzywoprzysięstwa i był zgóry przemyślaną zdradą. Mołotow, którego sumienie nie miało zbyt wiele skrupułów, napewno cynicznie uśmiechał się kładąc ten podpis. Bolszewizm nie może ani chwili ociągać się w wyborze między tego rodzaju siłami, które chcą stworzyć silną, jednomyślną, uporządkowaną i produktywną Europę, a temi siłami, któreby chciały widzieć ją rozczłonkowaną, w stanie ustawicznej słabości, wewnętrznych waśni i chronicznego niedomagania. Dążące ku zniszczeniu cele wymagają, aby Europa znalazła się w stanie niesprawiedliwości, nierówności, bezsensowności i by powróciła do okresu ryzyka, z którego zrodziła się wojna.

W końcowym ustępie swego artykułu dziennik zaznacza, iż plany Moskwy na Bałkanach zwrócone były **w pierwszym rzędzie przeciwko Włochom.** Z tego też powodu ta wojna jest również wojną Włoch. I w tym wypadku włosko-niemiecka wspólnota bojowa wyraziła się natychmiast w niczem nieograniczonej formie.

„**Popolo di Roma**“ wita bieg wydarzeń słowami: Dłuższa zwłoka oznaczałaby popieranie projektów Stalina. Narody Europy przewidywały jako prawo natury przybliżanie się terminu tej historycznej wojny. Obecnie po ogłoszeniu proklamacji Führera, można o tem otwarcie mówić.

SKRZYNKA PORAD.

Do wszystkich Czytelników. W związku z napływem całego szeregu listów z zapytaniami o procedurze wpisywania się na narodowościową listę niemiecką (Volksliste) prosimy uprzejmie o zwracanie się po wszelkie wyjaśnienia do odnośnego biura mieszczącego się dla Sosnowitz przy Myslowitzerstrasse 3 (Stadtsparkasse), gdyż nie jesteśmy w stanie na wszystkie zapytania dotyczące wymienionej kwestji odpowiadać poszczególnym osobom. W celach informacyjnych podajemy jedynie do wiadomości, że przy składaniu wniosków na narodowościową listę niemiecką należy posiadać zaświadczenie stałego miejsca zamieszkania od dnia 1 grudnia 1939, wystawione przez Urząd Meldunkowy (Meldestelle), oraz dwie fotografje formatu 5×5 cm. Dla każdego członka rodziny, który z dniem 26 października 1939 ukończył 18 rok życia, należy wypełnić kwestjonarjusz personalny w trzech egzemplarzach (Fragebogen). Obywatele, którzy do dnia 26 października 1939 nie ukończyli lat 18, będą wciągnięci na listę personalną rodziców względnie swych prawnych opiekunów. To samo dotyczy dzieci adoptowanych. Osoby, które w dniu 1 grudnia 1939 nie miały stałego miejsca zamieszkania względnie znajdowały się poza nowowłączonemi obszarami wschodniemi lub na terenie Rzeszy, to właściwe dla nich jest ostatnie miejsce pobytu. Poza tem wnioskodawca musi udowodnić swe aryjskie pochodzenie do trzeciego pokolenia tak ze strony żeńskiej jak i męskiej. Pożądane jest przedłożenie zaświadczeń szkolnych jak również wykazu pracy w organizacjach.

F. T. Sosnowitz. Na zapytanie WPanów w sprawie wpisywania się na listę narodowościową (Volksliste) komunikujemy, że:

1) Wpisanie się na ową listę jest zupełnie możliwe dla wszystkich obywateli (aryjczyków). Wpisanie na listę nie jest równoznaczne z przyjęciem wpisującego się, gdyż o tem decyduje specjalna komisja właściwa dla danego terenu. Bliższych informacyj w tej sprawie udziela biuro listy narodowościowej, mieszczące się w Sosnowitz, Myslowitzerstrasse 3 (Stadtspar-[illegible]

2) Na drugie zapytanie dotyczące małżeństw mieszanych donosimy, że o ile jeden z małżonków zgłosił się, względnie ma zamiar zgłosić się na listę narodowościową (Volksliste), to również drugi partner może uzyskać obywatelstwo niemieckie. O ile jeden z małżonków jest narodowości niemieckiej, względnie złożył wniosek na listę narodowościową, wtedy oboje małżonkowie zasadniczo mogą uzyskać obywatelstwo niemieckie.

Prenumerator Sosnowitz. Na zapytanie Pana w sprawie bliższych szczegółów dotyczących zarządzenia z dnia 4 marca 1941 komunikujemy, iż powyższe zarządzenie zostało ogłoszone w Dzienniku Urzędowym (Amtsblatt des Regierungspräsidenten Kattowitz).

Główne ośrodki świata przed 2.000 lat.

Nowy Jork, Berlin, Paryż czy Londyn, oto nowoczesne ośrodki światowe. Trzeba jednak wiedzieć, że już przed tysiącami lat istniały centra, które nie ustępowały współczesnym, ani pod względem znaczenia, ani rozmiarów ani też co do ilości mieszkańców. Tak Bagdad czy Babilon, Aleksandrja czy Rzym, były centrami w niemniejszym stopniu, jak Paryż lub Berlin.

Za **pierwszą stolicę świata trzeba uważać Aleksandrję**, założoną w IV wieku przed Chr. przez Aleksandra Wielkiego. Wyrosła ona szybko na ośrodek światowy i przez długie wieki zajmowała pierwsze miejsce. Rzym coprawda nadszczerbił jej znaczenie, ale nie zdołał jej usunąć w cień. Po znakomicie utrzymanych drogach dążyły do miasta liczne karawany, wożąc najróżnorodniejsze towary z różnych stron świata. Liczne banki, z Centralnym Bankiem Aleksandryjskim na czele, regulowały niezwykle skomplikowane sprawy pieniężne owych czasów.

Wówczas już powstawały kartele hurtowników, urządzano światowe wystawy, a w porcie stały na kotwicach okręty różnych towarzystw okrętowych. Taki okręt mógł pomieścić załogę, złożoną z 900 ludzi. Na wysuniętej w morze wysepce stała 8-piętrowa latarnia morska o wysokości 100 m. Aleksandrja posiadała podówczas także sławną bibljotekę państwową, która liczyła ok. 700.000 tomów.

To samo można powiedzieć i **o starożytnym Rzymie**, który istotnie przez długie wieki był punktem centralnym ówczesnego świata i w pełni zasłużył sobie na nazwę światowego centra. Stolica państwa rzymskiego w czasach cesarza Augusta **liczyła około 1,50 miljona mieszkańców.**

Podobnie jak współcześnie dużym miastom daje się we znaki głód mieszkaniowy i Rzym miał pod tym względem wiele kłopotu, tembardziej, że obwód Rzymu w 74 r. po Chr. miał ledwo 20 km. A trzeba wiedzieć, że podówczas już stanęły w tem mieście olbrzymie budynki cesarskie.

W czasach Augusta **Rzym posiadał 2.000 willi i 40.000 domów czynszowych, których wysokość dochodziła niekiedy do 8-miu pięter.** Podówczas Rzym posiadał już wiele takich urządzeń, które są uważane za zdobycze współczesnych czasów, a więc banki, giełdę, kanalizację, wodociągi i t. d. Jeszcze dzisiaj można podziwiać potężne mury Koloseum, które było niejako centrum ruchu zabawowego.

CYPR — wyspa między frontami.

(pwp) **Kraków,** w czerwcu

Kreta zalicza się jeszcze pod względem geograficznym do Europy, natomiast druga wielka wyspa we wschodniej części Morza Śródziemnego, a mianowicie **Cypr, przynależy do Azji.** Przez bardzo krótki okres czasu, a więc tylko w ciągu minionej zimy, Anglicy przygotowywali się na Krecie do obrony przed przewidzianym atakiem państw „osi“. Na Cyprze usadowiła się Wielka Brytanja już przed 63 laty, a zajęcie tej pięknej posiadłości zawdzięcza ona rozkładowi państwa ottomańskiego postępującemu szybko naprzód w drugiej połowie ubiegłego wieku. Politycy brytyjscy konsekwentnie starali się obsadzić zawczasu wszystkie punkty węzłowe na morzach i stworzyć na nich odpowiednie bazy ułatwiając manewrowanie głównej broni Anglików — ich marynarce.

To też lord Beaconsfield chwalił się publicznie, że dzięki pokonaniu Turcji przez Rosję w roku 1878 Anglja otrzymała na skutek sprytnej polityki **„klucz do Azji Przedniej“ — wyspę Cypr.** Stanowiła ona odtąd placówkę straży przedniej zagrażającej morskiej komunikacji Turcji a główny port jej Famagusta mógł służyć jako rezerwa dla eskadr stacjonowanych w Aleksandrji. Ze względu na swój niemały obszar, wyspa ta powinnaby oddać lepsze usługi na wypadek wojny, aniżeli przylądek gibraltarski lub Malta. Te trzy pozycje połączone ustawicznie krążącymi eskadrami miały tworzyć niby sieć wzdłuż całego Morza Śródziemnego, przez którą wbrew woli Wielkiej Brytanji nie miał się prześlizgnąć ani jeden okręt nieprzyjacielski.

Przykra dla Anglji teraźniejszość okazała, że

flota ma bardzo mało do powiedzenia wobec lotnictwa.

W związku z tem warto przypomnieć, że niemiecki komunikat wojenny z niedzieli 15 bm. donosi o skutecznym ataku powietrznym na objekty wojskowe i zakłady przemysłowe na Cyprze.

Tak, jak się dzisiaj sytuacja przedstawia, fronty zbliżyły się już niemal od zachodnio-północnej strony w pobliże wód cypryjskich, a angielska wyprawa na Syrję niesie szczęk oręża w ich kierunku od południowego-wschodu. **Główna rozgrywka bojowa wschodniej części Morza Śródziemnego kieruje powszechną uwagę na wszystkie pozycje przygotowane tam do walki.**

Jak wiadomo w dotychczasowej wojnie armja niemiecka zajęła tylko dwie wysepki, przynależne do Anglji, choć położone tuż u francuskich brzegów, mianowicie **Guernsey i Jersey.** Krety nie można **traktować jako właściwej posiadłości Brytanji,** a pomimo, że w niektórych punktach przekroczono granicę Egiptu, to i to państwo nie jest de jure przynależne politycznie do Anglji.

Cypr zato jest jedną i to z najcenniejszych pereł w rzędzie kolonij koronnych.

„Czasowy“ tylko zarząd nad wyspą sprawowany wbrew protestom sułtana zakończyła Anglja oficjalnie w roku 1914, kiedy na skutek zerwania stosunków dyplomatycznych z Turcją anektowała oficjalnie Cypr pod swe panowanie. Miano kolonij koronnej otrzymał Cypr w roku 1925 i stanął w rzędzie ważniejszych posiadłości angielskich, jak np. Cejlon i Jamajka. Tego rodzaju stosunek do macierzy polega, że ludność rodzima nie posiada najmniejszych praw wyborczych czy też samostanowienia o sobie. **Nie zjednało to oczywiście sympatyj Cypryjczyków do władz londyńskich** tak, że nastrój wszystkich niemal mieszkańców, a jest ich 400 tysięcy ma formę bardzo nieprzychylną wobec garnizonu angielskiego. Wymiary tej kolonji angielskiej są bardzo poważne, posiada ona bowiem blisko 200 kilometrów długości (z zachodu na wschód) przy szerokości dochodzącej do 70 kilometrów. Anglja, która mogła z innych kolonij sprowadzać taniej minerały i owoce południowe wcale nie dążyła do rozwinięcia przemysłu i handlu wśród Cypryjczyków. Wprost przeciwnie, produkcja azbestu i miedzi znachodzących się w poważnych pokładach na Cyprze, zaniedbywana jest do dzisiejszego dnia. Z pośród artykułów wywozowych na pierwszem miejscu po metalach i minerałach stoją owoce południowe, wino, ziemniaki (!) potem zaś dopiero bydło i wełna owcza.

Przędzalnie bawełny dojrzewającej na Cyprze rozwijają coraz to większą produkcję.

Pod względem krajobrazu Cypr nastręcza turystom przepiękne widoki, gdyż posiada on góry niemal tak wysokie jak Tatry, przyczem szczyt Troodos sięga 1950 metrów ponad poziom morza. Góry te pokryte są w zimie śniegiem, co tworzy zaiste piękny kontrast z wiecznie zielonymi polami u ich stóp. **Tylko jedna linja kolejowa łączy zatokę na północnym brzegu Cypru ze stolicą wyspy Nikosią oraz najważniejszym portem i twierdzą Famagusta.** Inne miejscowości nie liczą także więcej aniżeli po kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, a więc żadne miasto nie wyróżnia się tam swą wielkością z pośród innych. Klimat gorący jak dla mieszkańców środkowej Europy, sprawia, że imigracja nie przyczynia się bynajmniej do wzrostu zaludnienia.

W strategji połowy XX wieku najważniejszą rolę odgrywają odległości w linji powietrznej jakie dzielą jedne lotniska od drugich, wobec tego warto podać w kilomtrach dystanse pomiędzy Cyprem a najbliższemi stanowiskami na lądzie stałym czy też na innych wyspach: Cypr-Kreta 550 km. Cypr—Rodos 420 km. Cypr—Damaszek (stolica Syrji) 300 km. Cypr—Haifa 270 km., Cypr — Port Said 400 km. Cypr—Aleksandrja 480 km. Żadna inna wyspa nie posiada tak dogodnego, centralnego położenia na tym teatrze wojennym, a chociaż z Cypru jest niewiele bliżej do Aleksandrji aniżeli z Krety, to **jednak „panuje“ on niemal już nad kanałem Suezkim** i najcięższe bombowce mogłyby niemal w codziennych wypadach zamknąć tę najważniejszą drogę wodną łączącą Morze Śródziemne z Czerwonem i Oceanem Indyjskim.

Perpetuum mobile — nieprawdopodobna machina.

Kraków, w czerwcu.

Codziennie otrzymuje się dziesiątki listów od różnych czytelników, których trudno sobie wyobrazić, czytając ich listy. Jeden przysyła nowelę tak dobrą, że aż trudno przypuścić, że ją sam napisał, drugi znowu tak kiepską, że autorstwo jej jest zupełnie autentyczne, ale bez większego pożytku, trzeci przysyła wiersze, oddając się zgubnemu optymizmowi, że się ukażą na t. zw. łamach (nawiasem mówiąc, wyrażenie okropne i zasługujące na karę policyjną), czwarty wkońcu dopytuje się o jakieś adresy kółka filatelistycznego w Buenos Aires, czy też Kapstadzie, ale bywają też jeszcze mniej prawdopodobne pytania i sprawy. Aż oto ze stosu listów wyłania się jeden zaczynający się następującemi słowami:

„Wielce Szanowny Redaktorze!“ Mam dużo trosk na głowie, z których chciałbym się W. Sz. Panu Redaktorowi zwierzyć i prosić o ewentualną doradę i pomoc, aby z niej wybrnąć i pchnąć na tory odpowiednie i zrealizowania mój zamiar. Chodzi o rzecz bardzo doniosłego znaczenia, o wynalazek, który zrobiłby całkowity przewrót w technice maszynowej. Wynalazek mój jest to tak zw. „perpetuum mobile“. Doczytawszy do tych słów, mimo woli chce się rzucić list do kosza i nie zawracać sobie całą sprawą dłużej głowy. Ale w tejże chwili budzi się w człowieku resztka uczciwości, jaką można było uratować z tej powodzi papierów, telegramów, artykułów, notatek i wogóle całego młyna dziennikarskiego, który wszystko miele, zarówno pszenicę dorodną, jakiejby się nie powstydził czarnoziem podolski, jak też najgorsze plewy, robiąc z tego wszystkiego jakiś pośredni materjał, jakąś mąkę, z której wprawdzie można upiec chleb, a nawet ciastko, ale niedające gwarancji pożywności. Mimo woli zaczynam się zastanawiać, jak może wyglądać autor tego listu, kombinuję jego rysy i charakter na podstawie pisma, staram się wniknąć w pobudki napisania tego listu i t. d. Może to jest człowiek, który przywiązuje do tego listu wielkie znaczenie, spodziewając się po nim zmiany losu, jakiejś wielkiej karjery, wogóle rzeczy niecodziennych. Nie można przecież takiego człowieka odtrącać, nie można mu odbierać nadziei, ani też lekceważyć go. Ale co mu odpowiedzieć? Czy można się z nim wdawać w dyskusję?

* * *

Nie było wieku, w którym by ludzie nie starali się stworzyć tej nieprawdopodobnej machiny, zwanej eufonicznie „perpetuum mobile“. Umysłu ludzkiego uczepiła się prześladowcza myśl utrzymania w tej maszynie energji w stanie niezmniejszającym się i posługiwania się nią w różnych celach. Podkładem więc tego rozumowania — pomijając wszystkie realne kryterja techniczno-fizyczne — jest **kapitalizm podniesiony do setnej potęgi.** Kapitał X— w naszym wypadku energja X — porusza różne maszyny, powoduje działanie ich, niesie procenty i ciągle się nie zmniejsza. Byłby to więc w ścisłem słowa znaczeniu kapitał żelazny, a raczej kapitał o żelaznem zdrowiu, którego nic i nikt nie może umniejszyć.

Byłoby to idealne, gdyby było możliwe.

Ale cóż to za wyjątkowy wypadek! Energja, która nie ginie, siła, która się nie wyczerpuje, kapitał, który ciągle daje procenty, nie będąc narażony na żadne straty! **Świat, w którym takie rzeczy byłyby możliwe, przestałby być światem,** który opiera się na pewnej logice faktów i gdzie wszystko dzieje się zgodnie z zasadami rządzącemi ludzkiem życiem, bo wszystko ma swój początek i swoje harmonijne zakończenie, wszystko podlega odwiecznym prawidłom zużywania się, przeradzania i odradzania znowu w innej, czasem nieprzewidzianej postaci. Nie można powiedzieć, że jest dobrze lub źle, że jest tak właśnie: **jest poprostu tak a nie inaczej** i ten sam fakt nieodmiennego porządku starczy za program.

Właściwie jedynie natura może marzyć o stworzeniu perpetuum mobile, wszystkie inne trudy wychodzące od ludzi kończą się nieodmiennie fiaskiem.

Takim elementem, który nic ze swojej energji nie traci, jest np. czas.

Nieograniczony, nie dający się wymierzyć, wszystko obejmujący, ale nie pozwalający się ze swej strony ani objąć ani zauważyć, jest czas nie kończącym się rezerwuarem energji, z którego czerpały już miljardy słońc i planet i miljardy ludzi, nie uszczuplając go ani o jedną godzinę. **Takim zapewne elementem jest wilgoć krążąca w atmosferze** i łącząca się w jedną całość z morzami i rzekami, wymieniająca z niemi swoje zapasy i harmonijnie nawzajem z niemi się uzupełniająca. Nic też dziwnego, że pojęcie perpetuum mobile w zakresie czasu czyli wieczności odznacza się leżącą ósemką, która sama w swej zewnętrznej postaci unaocznia nam niekończenie się, nieprzerywanie, brak początku i końca, gdyż skręcone linje tej cyfry, wypływają jedne z drugich, przechodzą jedne w drugie, stanowią nierozerwalną całość.

Taki sam zresztą porządek rzeczy panuje tylko jeszcze w zerze.

Tam również niema początku, niema też końca, wszystkie natomiast inne cyfry są ograniczone. Na czele ich stoi jedynka, która przypomina z jednej strony wyciągnięty palec wskazujący optycznie, że coś stało się jeden raz. Dwójka również ma ograniczone życie, bo jakkolwiek w swoich linjach bardziej jest urozmaicona od jedynki i ma pewne ambicje aby uchodzić za osobę wszechstronną, to jednak i u niej kończy się wszystko... za drugim razem. Trójka składa się z dwóch półkoli, z których by można zrobić ostatecznie jedno kółko. Dwa te „brzuszki“ nadają tej cyfrze dosyć urozmaicony kształt, ale mimo wszystko i tutaj spotykamy się z tą samą ograniczonością. Szóstka i dziewiątka mają wprawdzie już pewien rozmach przypominający ósemkę lub zero, ale cóż kiedy dobrze rozpocząwszy swój bieg, kończą go przyznaniem się do niemocy, gdyż t. zw. „ogonek“, którym są zakończone, lub od którego się zaczynają, jest znowu przypomnieniem jedynki i niema w sobie nic z wieczności, natomiast wszystko z zwykłego szarego życia, które tego dnia się zaczyna, tego zasię kończy. Pozostaje więc jako jedyny moment wieczności w całym szeregu cyfr owa ósemka, owe zero, nie mające początku ani końca.

a może isnieje perpetuum mobile w człowieku,

gdy go weźmiemy nie jako poszczególną jednostkę, lecz jako szereg cały generacyj, które z jednego wieku w drugi przekazują sobie pewne właściwości, cechy, zalety i wady! Oczywiście, że to perpetuum mobile ograniczone by było terminem wygaśnięcia danej rodziny, czyli rozgrywałoby się na ograniczonym odcinku czasu. Może nawet tak jest: w generacji x przekazuje ktoś swoim potomkom pewne zamiłowanie dajmy na to do sztuk pięknych.

Siła tego zamiłowania przechodzi następnie do dalszych pokoleń,

u których nie tylko zachowuje swe pierwotne natężenie, ale nawet wzmaga się. Wtedy byłoby to czemś więcej jak perpetuum mobile, gdyż działałoby ono jak kapitał złożony w banku i dający procenty.

Całem nieszczęściem tego zagadnienia jest to, że samo słowo nastraja nas naukowo, względnie pseudonaukowo. Staramy się odrazu przypomnieć resztki wiadomości z fizyki lub chemji i chcemy odrazu na tej jedynie płaszczyźnie badać to zagadnienie. A przecież wystarczyłoby poprostu spojrzeć na te sprawy zwykłym rozsądkiem ludzkim, zbadać w odpowiedzi na zapytanie nie podręczniki fizykalne, lecz własne serce a wtedy możnaby dojść do sedna tej rzeczy. Bo naprzykład gdy wyjdzie się wiosennym wieczorem choćby tylko za zakurzone mury miasta, ot na jakąś dróżkę, przy której rosną już kępki trawy, korzystającej z porannej rosy i z promieni słońca, gdy w dole pozostawimy huczące tem zwykłem życiem miasto, gdy pozbędziemy się z naszego ubrania, z włosów, ze skóry, zapachów miejskich, sztucznych, kupnych, i zaczniemy wdychać powietrze pełne — przecież nie tylko mleko bywa fałszowane lub pełne — wtedy dopiero zaczynamy rozumieć, że znajdowaliśmy się w klatce, za której kratami nie mogliśmy spostrzec wielu rzeczy. Dookoła pachną już nawet nie kwiaty, ale zwykłe trawy, krzewy, drzewa, zdala przywiał nam wiatr zapach kwitnących akacyj. **Wszystko to takie nieuchwytne, takie zwykłe, codzienne, a jednak takie zasadnicze.** Posiedziawszy tak dłuższą chwilę budzi się w człowieku przekonanie, że jednak

te wszystkie siły natury są jednak wieczne.

Każdy z nas to czuje, że w wszechświecie krążą niezniszczalne energje, przemieniające się tylko raz w taką, to znowu w inną postać, ale ostatecznie ich zasób jest zawsze ten sam. Wiemy, że te same uczucia, jakie dzisiaj odczuwamy, my ludzie XX wieku, ludzie słuchający radja, porozumiewający się przy pomocy telegrafu i telefonu, pożerający przestrzeń w samolotach odczuwamy to samo na widok piękności natury jak nasi praszczurowie, że takie same uczucia żyją w nas jak przed tysiącami lat. I wiemy, konstatujemy to z całą pewnością, że

na tej właśnie płaszczyźnie istnieje jakieś bliżej nieokreślone perpetuum mobile,

ożywiające od tysięcy lat ludzkość i że tak będzie do końca świata.

* * *

Oto, Kochany Czytelniku i Autorze listu o perpetuum mobile co mogę Panu odpowiedzieć na pańskie słowa. Przykro mi bardzo, że nie umiałem się wznieść na poziom naukowo-techniczny i że nie bardzo wierzę w skuteczność takiego potraktowania tej sprawy, ale na to już niema rady.

Xerez.

CIEKAWOSTKI.

Nasiona laku zastępują kawę.

Wśród 80 wynalazków, jakie zostały zarejestrowane w zeszłym roku przez ministerstwo handlu w Japonji, znajduje się i ten, na podstawie którego z nasienia drzewa lakowego może być sporządzany napój, który w zupełności ma zastępować kawę. Prof. Chutaro Rokkaku, który odkrył tę własność nasienia lakowego, jest profesorem akademji sztuk w Tokjo i zajmuje się specjalnie lakiem.

Pewnego razu zauważył on, że nasiona drzewa lakowego były dawane koniom, jako pożywienie, w wypadkach kiedy chodziło, aby ich skóra nabierała połysku. I to właśnie naprowadziło profesora na myśl spożytkowania wspomnianych nasion dla ludzi. Jak wynika z dokładnie przeprowadzonych badań, nasiona laku okazały się nietylko bardzo smacznemi, ale sporządzony z nich napój ma być też bardzo pożywnym i zdrowym. Sam prof. Rokkaku dzięki nim wyleczył się z ciężkiej choroby, a to niedokrewności.

Strzał na scenie.

Wiedeński artysta teatralny Baumeister posiadał znakomity zmysł orjentacyjny, który dozwalał mu wybrnąć z każdej nawet trudnej sytuacji. Pewnego razu zdarzyło się, że na scenie Baumeister miał wystrzelić z rewolweru do swego rywala. Nadszedł odpowiedni moment. Ze słowami: — Nieszczęsny, tyś mi zrabował miłość mej żony, oto dla ciebie nagroda — wyciągnął artysta rewolwer i pociągnął za cyngiel.

Niestety, broń zacięła się i nie wypaliła. W międzyczasie „ten drugi“, oczekując strzału, rzucił się na ziemię. Za kulisami zapanowała konsternacja. Reżyser załamywał ręce z przerażenia, obawiając się reakcji widzów w postaci gwizdów, a tem samem i niepowodzenia sztuki.

Baumeister jednak nie stracił impetu i rezonu.

— Wstrętna poczwaro! — rzekł — sam strach cię zabił, dzięki czemu ja mogę zaoszczędzić moją kulę.

Sytuacja była uratowana.

Malarz-fryzjer w domu obłąkanych.

W Goeteborgu znaleziono niedawno 150 obrazów olejnych o wysokiej wartości artystycznej. Obrazy te były schowane w szafie kuchennej, a na każdym z nich jest sygnatura „A. Goeranson“. Jest to nazwisko pewnego fryzjera, który przed 15 laty został umieszczony w zakładzie dla obłąkanych. Uprzednio uczęszczał on przez parę lat do szkoły malarskiej, a jego koledzy, podobnie jak i profesorowie rokowali mu wielką przyszłość.

Niestety musiał on przerwać naukę z powodu braku środków do życia, poświęcił się więc zawodowi fryzjerskiemu. Mimo wszystko w wolnych chwilach od zajęć, a zwłaszcza nocami zajmował się nadal malarstwem. Niestety nerwy odmówiły mu posłuszeństwa i przed 15 laty dostał się on jako nieznany fryzjer do zakładu dla obłąkanych. Obrazy jego dopiero obecnie będą wystawione w Goeteborgu i Sztokholmie. Lekarze oświadczyli, że aczkolwiek Goeranson i obecnie maluje, to jednak jego współczesne obrazy nie posiadają żadnej artystycznej wartości.

Utwory Puszkina były nietylko chętnie czytane poza granicami Rosji, ale tłumaczono też je na różne języki europejskie. Pod względem ilości przetłumaczonych utworów Puszkina, pierwsze miejsce zajmuje język polski z 403 tytułami, a drugie miejsce język czeski (175); dalsze miejsca przedstawiają się następująco: francuski i niemiecki po 170, serbski 150, bułgarski 90, angielski 60, włoski 50, słoweński 40, łotewski 30 i estoński 25.

Co dzień niesie?

Nadużycia gazeciarzy.

Dochodzą nas często wiadomości, że cena „Dziennika Porannego" jest przez niektórych sprzedawców samowolnie podwyższana do 15 fen. Otóż jeszcze raz przypominamy, że cena „D. P." w sprzedaży pojedynczej wynosiła i wynosi 10 fen. i w żadnym wypadku nie może być podwyższona.

Nieuczciwi sprzedawcy niech pamiętają, że będą pociągani do odpowiedzialności i czekają ich przykre konsekwencje tego nieuczciwego handlu.

Pomysłowi żydzi.

Ostatnio zauważyliśmy, że na linji tramwajowej Zeilenweg-Milwitz, żydzi chcąc załatwić szybciej swoje interesy, posługują się swojemi dziećmi, które, jak wiadomo, nie noszą opasek. Korzystając z tego, jeżdżą one wozami przeznaczonemi wyłącznie dla Aryjczyków.

Przypominamy jeszcze raz, że dla żydów są przeznaczone specjalne tramwaje i ostrzegamy, że postępowanie tego rodzaju jest karalne i w razie stwierdzenia przestępstwa winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Z Sosnowitz i okolicy.

Wydawanie kart żywnościowych.

Wczoraj, dnia 24 czerwca i w środę dnia 25 czerwca 1941, w czasie od godz. 9-tej do 15-tej, wydawane są dla ludności polskiej w Sosnowitz, ważne od 30 czerwca 1941 do 27 lipca 1941, karty żywnościowe.

Karty żywnościowe wydawane są w dotychczasowych miejscach po dzielnicach, z wyjątkiem dzielnicy, gdzie wydawanie odbędzie się w „Domu Katolickim" przy Oderstrasse. Przepisy dotyczące wydawania i podejmowania kart żywnościowych zachowane są nadal w swojej mocy.

Poza dniami, które podane są niżej, nie będzie można otrzymać kart żywnościowych ani w lokalu okręgowym, ani w Urzędzie Aprowizacyjnym. Także w żadnym razie nie będą uwzględniane reklamacje dotyczące rodzaju czy ilości kart żywnościowych. **Dlatego też wszyscy właściciele, względnie administratorzy domów mieszkalnych, mają obowiązek podjąć karty żywnościowe we właściwym czasie i dokładnie je przeliczyć jako też przeglądnąć, czy wszystkie rodzaje kart są w porządku.**

Karty mleczne dla przyszłych i karmiących matek polskich będą wydawane w Urzędzie Aprowizacyjnym w następującej kolejności: czwartek, dnia 26 czerwca 1941 litery A—F, piątek, dnia 27 czerwca 1941 litery G—K, sobota, dnia 28 czerwca 1941 litery L—N, poniedziałek, dnia 30 czerwca 1941 litery O—S, wtorek, dnia 1 lipca 1941 litery T—Z.

O zachowanie czystości i porządku na ulicach i placach.

Często niestety można jeszcze zauważyć, że ulice naszego miasta są zaśmiecane i zarzucane papierami i odpadkami różnych rodzajów. Nie musimy wskazywać na niestosowność takiego postępowania ze strony obywateli naszego miasta, ani też wspominać, że postępowanie takie jest karalne, musimy jednak zaznaczyć, że wygląd miasta napewno skorzysta na tem, jeśli ulice jego będą utrzymywane czysto i we wzorowym porządku. Wszelkie papiery czy niedopałki papierosów powinny być wrzucane tylko do specjalnie na ten cel przeznaczonych koszyków i skrzynek, porozmieszczanych po całem mieście.

Puszczanie samopas zwierząt na pastwisko.

Na łąkach i pastwiskach znajdujących się w centrum Sosnowitz niejednokrotnie spotkać można pasące się bydło szczególnie krowy i konie absolutnie bez żadnego nadzoru, jak również nie uwiązane.

Szczególnie przy zbiegu ulic Beuthenerstrasse i Koloniestrasse ma to miejsce prawie że codziennie, gdzie spacerują po tamtejszej łące pasący się koń, nie będąc spętany. Dzięki temu koń ten bardzo często schodzi na chodniki i jezdnię, mogąc ocywiście pokąsać przechodniów. Należałoby bliżej zastanowić się na tą sprawą i o ile już wypasa się śródmiejskie łąki, zachować przynajmniej i jak najdalej idące środki ostrożności.

WYSTAWANIE PRZED BRAMAMI. Przechodząc przez niektóre ulice Sosnowitz, możemy zauważyć objaw nigdzie więcej niespotykany: a to, że mieszkańcy domów przy niektórych ulicach wynaleźli sobie całkiem oryginalny sposób spędzania wolnego czasu, wystając całemi gromadami przed bramami swoich domów. Odnosi się to przeważnie do żydowskich lokatorów jednej z najruchliwszych ulic śródmieścia, Modrowgasse. Czynią oni w ten sposób niemożliwy tłok na tej ruchliwej ulicy. Władze już kilkakrotnie wskazywały na to karygodne utrudnianie ruchu publicznego i ostrzegały na przyszłość przed takiem postępowaniem. Niektórzy nie chcą zrozumieć i podporządkować się tym rozporządzeniom. Uprzedzamy, że na przyszłość postępowanie takie będzie jak najsurowiej karane.

Walka z insektami.

Wszystkim wiadomo, że do najbardziej niemiłych i uprzykrzonych owadów w porze letniej należą muchy, z któremi walczymy wszelkiemi możliwemi sposobami.

Obok tego muchy należą do rzędu bardzo niebezpiecznych ze względu na to, że **przenoszą cały szereg zarazków z jednego miejsca na drugie**, powodując w ten sposób zakażenie szczególnie artykułów spożywczych. Mucha na każdej nodze posiada lepkie poduszeczki, któremi przytrzymuje się łażąc po suficie, po szkle i innych takich miejscach, gdzie utrzymać się trudno. Poduszeczki te są jej bardzo potrzebne, ale dla człowieka niebezpieczne, bo na nich właśnie przenosi mucha różne nieczystości i całe „transporty" bakterji chorobotwórczych. Rok rocznie giną skutkiem tego setki tysięcy ludzi.

Jak obliczają, jedna mucha może przenieść za jednym razem 65.000.000 zarazków. Jedna mucha może złożyć około 70 jajeczek. Od kwietnia do października pojawia się mniej więcej 9 pokoleń — olbrzymie chmary tego robactwa legną się i pewno swoją masą przytłoczyłyby cały świat, gdyby nie rozmaite choroby, którym na szczęście i muchy podlegają, oraz owe tysiące ptaków owadożernych, które tak skutecznie stają w obronie człowieka przed tą plagą.

Od wczesnej wiosny trzeba rozpocząć walkę z muchami, walkę powszechną. W szczególności pilnować porządku w miejscach ustępowych, bo to jest właśnie wylęgarnia much. Okna obić gęstą siatką, ściany uszczelnić. W budynkach inwentarskich ściany często bielić z dodatkiem niebieskiej farbki. Okna pomalować na niebiesko. — Zwierzęta czyścić i nacierać odwarem zielonych orzechów włoskich. We wszystkich pomieszczeniach inwentarskich ułatwić gnieżdżenie się jaskółek, chronić mucholówki i inne ptaki owadożerne oraz nietoperze. Są to bowiem najwięksi nasi sprzymierzeńcy w walce z muchami.

Wypadki drogowe w pryzmacie rzeczywistości.

Sosnowitz, 24 czerwca. Kroniki policyjne notują codziennie cały szereg wypadków na drogach publicznych i ulicach miast, pisze o nich stale prasa codzienna, władze bezpieczeństwa wydają przepisy, zarządy drogowe ustawiają tablice ostrzegawcze w niebezpiecznych miejscach, a **jednak mimo tych wszystkich usiłowań, wypadki te nie ustają.** Dlaczego? Chodziłoby nam o to, aby zdać sobie dokładnie sprawę z ogólnych założeń, z jakich trzeba wyjść i o jakich należy wciąż pamiętać, by sobie i innym zapewnić bezpieczeństwo na drogach publicznych.

Bezpieczeństwo to bowiem

zależy tylko i wyłącznie od pewnej ogólnej dyscypliny,

nietylko automobilistów, czy kierowców innych pojazdów, ale wszystkich osób, czy to jadących szosą jakimś środkiem lokomocji, czy też idących pieszo. Ponieważ utarło się przekonanie, że rozwój automobilizmu przyczynił się w znacznej mierze do wzrostu wypadków, postaramy się przedewszystkiem zgłębić to zagadnienie, aby wreszcie rozstrzygnąć tę tak ważną i palącą kwestję.

Zrozumiałą jest rzeczą, że zupełnie inne warunki muszą obowiązywać kierowcę w mieście, a inne na szosie. Wielu już autorów i dziennikarzy, zajmujących się sprawą regulacji ruchu na ulicach miast, zwracało uwagę, że

bardzo wiele wypadków na skrzyżowaniach ulic dzieje się właściwie bez niczyjej winy,

mimo, iż brzmi to paradoksalnie. A jednak tak jest. Samochód, jadący nawet z bardzo małą szybkością, wpada na skrzyżowaniu pod kątem prostym na rowerzystę z tego tylko powodu, że kierowca nie mógł rowerzysty, zasłoniętego rogiem kamienicy czy parkanu, zawczasu zobaczyć i nie mógł słyszeć również dzwonka roweru. **Stąd wniosek, że ruch w pobliżu skrzyżowań powinien się odbywać właściwie nie po brzegach jezdni, a raczej ku jej środkowi, aby automobilista miał większe pole widzenia, jeżeli chodzi o przecznice.** Oczywiście, że rzecz taka dałaby się jedynie rozwiązać na bardzo szerokich ulicach, których niestety jest tak bardzo znikoma ilość w naszych miastach.

Naturalnie, kardynalną sprawą w unikaniu wypadków na skrzyżowaniach ulic, a tak samo na skrzyżowaniach na szosie, jest

zmniejszanie szybkości do minimum,

co jednak nie zawsze może być przestrzegane, gdyż wtedy automobil musiałby prawie zawsze poruszać się „żółwim krokiem".

Bardzo wiele wypadków na szosie powodują automobiliści, pragnący prześcignąć maszynę, jadącą przed nimi. Przy takiem wymijaniu zdarza się bardzo wiele katastrof. Na naszych drogach ta sprawa komplikuje się specjalnie **przez olbrzymią ilość pojazdów konnych**, a więc furmanek, a przedewszystkiem przysłowiowych wozów z drzewem o niezwykłych nieraz długościach. Fura taka, wiozącą kilka ściętych drzew, potrafi zatarasować szosę na olbrzymiej przestrzeni, a automobilista, chcący wreszcie wyminąć tę ruchomą przeszkodę, bardzo często naraża siebie i drugich na katastrofę.

Zauważyć można również, że

powodem wielu wypadków automobilowych są rowerzyści,

którzy nie jadą jak powinni, samym krajem szosy, lecz wykonują ewolucje na środku drogi, nieraz dla fantazji jadąc od rowu do rowu. Ostatnio zdarzyło się, u nas nawet kilka śmiertelnych wypadków z tego powodu, że kierowca, nie chcąc wjechać na rowerzystę, wpadł w rów lub na drzewo, albo też przy gwałtownem zahamowaniu wywołał katastrofę wskutek przekoziołkowania się czy zarzucenia wozu.

W nocy zagadnienia te komplikują się jeszcze bardziej,

zważywszy, że fury i bryczki wiejskie z zasady nie są oświetlone, a rowerzyści również nie posiadają odpowiednio silnych świateł. Z temi światłami jest wciąż jeszcze sprawa nieuregulowana, chociaż ostatnio obowiązują tak automobilistów jak i właścicieli innych środków lokomocji specjalne sygnały świetlne, wskazujące kierunek zamierzonego skręcenia wozem, oraz specjalna sygnalizacja świetlna na tyłach pojazdów.

Nie można zaprzeczyć, że bardzo **wiele wypadków powodują kierowcy niedość wyszkoleni, nietrzeźwi albo nerwowi, a również**

same maszyny są powodem częstych katastrof.

Celują w tem anta tak zwane „okazyjne", a więc wybrakowane stare „gruchoty", odświeżone „ad hoc", które funkcjonują jeszcze jako tako przez pewien czas, i nagle płatają „szczęśliwemu", a niefortunnemu nabywcy jakiegoś złośliwego figla, który częstokroć boleśnie odbija się także na osobach trzecich. Oto główne przyczyny wypadków na drogach publicznych dzięki tak zwanej motoryzacji.

Wogóle bezpieczeństwo ruchu na ulicach miast i na szosach jest w każdym kraju **zagadnieniem pierwszorzędnej wagi**, badanem przez fachowców, przez odnośne komisje i związki. Jeśli chodzi o stosunki w naszym okręgu, to niewątpliwie upłynie jeszcze sporo czasu zanim nasze drogi zostaną doprowadzone do stanu wymogów bezpieczeństwa ruchu drogowego i zanim obywatele wciągną się w rygor stosunkowo niedawno wydanych w tym względzie przepisów i ustaw, tak aby równocześnie ze zwiększającym się stale ruchem ulicznym i ruchem na szosach, nie zwiększała się ilość śmiertelnych ofiar, po największej części niewinnych i przypadkowych.

Z Dombrowy.

Obowiązek posiadania imion żydowskich.

W myśl rozporządzenia Regierungspräsidenta (Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Kattowitz Nr. 26), z dnia 19 maja 1941, wszyscy żydzi w Zagłębiu Dąbrowskiem są zobowiązani dodać do swego nazwiska imię męskie Izrael, względnie żeńskie Sara.

Ci, którzy się do tego rozporządzenia nie zastosują, zostaną ukarani grzywną 150.— Rm., lub 6-tygodniowem więzieniem. Za osoby niezdolne do wypełnienia nakazu odpowiadają ich rodzice, względnie opiekunowie.

WYPADEK NA KOPALNI. Na kopalni „Juljusz" koło Kazimierza miał miejsce podczas pracy na pochylni wypadek pęknięcia łańcucha. Urwany łańcuch uchwycił zajętego pracą przy wyciągu robotnika Antoniego Głąba, lat 31, kalecząc go dotkliwie. Nieszczęśliwy doznał, obok innych obrażeń, szczególnie ciężkiego okaleczenia i potłuczenia nóg, tak, że zaszła konieczność odstawienia go do szpitala w Dąbrowie.

ODŁAMEM WĘGLA W GŁOWĘ. Na kopalni „Paryż" wydarzył się w ubiegłym tygodniu wypadek, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie pociągnął za sobą śmiertelnej ofiary. Na zajętego pracą górnika Józefa Bożka, lat 37, spadł w pewnym momencie oderwany od stropu odłam węgla, godząc go w głowę. Ponieważ węgiel ześliznął się po stalowym hełmie górniczym, skończyło się jedynie na ogólnych okaleczeniach i potłuczeniu. Bożka przewieziono do szpitala św. Barbary w Dombrowie.

SPADŁ I POŁAMAŁ ŻEBRA. W Hucie Bankowej w Dombrowie spadł z rusztowania podczas pracy niejaki Władysław Malinowski, lat 59. Ponieważ upadek miał miejsce z wysokości 4 metrów, przeto nieszczęśliwy doznał złamania i pęknięcia kilku żeber. W stanie ciężkim przewieziono go do miejscowego szpitala.

Sucha

Dostojni goście.

Ostatnio bawili w Suchej na inspekcji tamtejszego Sądu sekretarz Stanu Ministerstwa Sprawiedliwości p. Roland Freisler wraz z nowozamianowanym prezesem Sądu Apelacyjnego dr. Blockiem i generalnym prokuratorem Steimerem z Kattowitz w otoczeniu najbliższych współpracowników. Dostojni goście zatrzymali się w miejscowym lokalu na obiedzie, skąd następnie udali się w dalszą drogę do Wadowitz.

Sucha — perła Beskidów.

W celu podniesienia zewnętrznego wyglądu Suchej, zawiązał się komitet, którego zadaniem jest czuwanie nad planowym i pięknym rozwojem tej malowniczej miejscowości.

Pozatem Komisarz rządowy podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie dla Urzędu pocztowego w Suchej zostanie sporządzona specjalna pieczątka z napisem „Sucha — perla Beskidów". (Die Perle der Beskiden).

Nowe samochody sanitarne.

Dzięki staraniom miejscowych władz powiat Saybusch otrzymał dwa nowe samochody sanitarne, z których jeden przeznaczony został dla Suchej.

Samochody te stanowią szczyt techniki w tym kierunku i są w ten sposób zmontowane, że oprócz chorego mogą pomieścić w swem wnętrzu jeszcze jedną osobę z personelu sanitarnego. Samochody te zostały oddane do użytku Czerwonego Krzyża, z którym porozumieć się można telefonicznie pod numerem 30 w policji bezpieczeństwa (Schutzpolizei-Dienstabteilung). — W związku z tem przy Urzędzie Pocztowym w Suchej został ustanowiony oddział pogotowia ratunkowego (Unfallmeldestelle). Wejście do tego oddziału znajduje się z prawej strony budynku Sądu Grodzkiego. Obok tego zorganizowano kursy sanitarne pod kierownictwem p. dr. Oleownika.

PRZENIESIENIE WAGI DLA BYDŁA. Waga dla bydła, która znajdowała się dotychczas na placu pomiędzy Rynkiem a zamkiem została zlikwidowana, a w najbliższym czasie zostanie założona takowa przy rzeźni miejskiej w pobliżu dworca.

Sławków

Podatek od gruntów.

Władze miejskie w Sławkowie, chcąc dać możność ludności łatwego zorjentowania się przy wymiarze podatku gruntowego na rok 1941 (od 1 IV 41 do 31 III 42) otworzyły specjalne listy, które można przeglądać w Urzędzie Podatkowym do dnia 9 lipca br. włącznie. Poza tym terminem żadne reklamacje w sprawie podatku gruntowego nie będą uwzględniane. Ażeby uniknąć na przyszłość różnych nieporozumień, winni wszyscy właściciele gruntów przeglądnąć wspomniane listy.

Przegląd zwierząt w Sławkowie.

Na podstawie ostatniego zarządzenia, wydanego przez Zarząd Miejski, podaje się do wiadomości wszystkich posiadaczy zwierząt, iż w dniu 2 lipca br. punktualnie o godzinie 3 rano odbędzie się przegląd buhajów rozpłodowych niekastrowanych, jednoroczynych i starszych knurów (kendrozów) rozpłodowych 6-cio miesięcznych i starszych.

Osoby zgłaszające zwierzęta do przeglądu, muszą uiścić specjalne opłaty urzędowe, które zostały ustalone według pewnych norm: za każdego dopuszczonego buhaja wpłaca się 6.— Rm. Knura 3.50 Rm. Natomiast za każdego niedopuszczonego buhaja 1.50 Rm. a Knura 1.00 Rm. Przegląd wyznaczonych zwierząt odbędzie się na placu przed remizą.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 189, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.